

# Wielka Gala z okazji Stulecia Willi Słonecznej

**02.08.2019**

**MIEJSCE | Willa Słoneczna, ul. Szkolna 23, Kazimierz Dolny**

**WSTĘP WOLNY**

W programie: uroczyste otwarcie z wprowadzeniem historycznym. W części artystycznej: koncert

[www.willa-sloneczna.pl](http://www.willa-sloneczna.pl)

rodzina Wolnych, świętują jubileusz 100-lecia działalności. W tę historię wpisały się trudne losy kraju i poszczególnych ludzi, którzy w sztafecie pokoleń przekazywali sobie przywiązanie do miejsca i hart ducha by w nim trwać.

Historia zaczęła się w 1919 roku, kiedy to Władysława i Bronisław Wolni, wydierżawili od rodziny Zielińskich posiadłość na tzw. kazimierskich Dołach. Chcieli prowadzić w niej pensjonat dla letników.

kilku latach zdecydowali się wziąć potężny kredyt i nabyli willę na własność.

Talenty kulinarne i organizacyjne Władysławy oraz piękne położenie Willi w ogrodzie nad rzeczką Grodarz szybko zaskarbiają jej popularność wśród letników. Pensjonat zbiera też dobre opinie w prasie i

strumykiem, pensjonat pod zarządem osoby wykwalifikowanej i inteligentnej. Ceny od osoby z

Lata 30. to dla rodziny Wolnych niewątpliwie czas prosperity. Pensjonatem zajmuje się już prawie wyłącznie Władysława wspierana przez czwórkę dzieci. Tymczasem Bronisław zostaje wybrany na

uratować zadłużony skarbiec miejski, wybrukować Rynek, doprowadzić do otwarcia elektrowni i wzniesić pomnik Kazimierza Wielkiego na obchody 600- lecia uzyskania praw miejskich. Wtedy też Władysława wykorzystując pozycję męża, doprowadza do zmiany nazwy ulicy, przy której mieści się pensjonat.

brutalnie przerywa wrzesień 1939 roku.

zaangażowali się wraz z siostrą Heleną, w partyzancką działalność Armii Krajowej. Niestety Helena została pojmana przez gestapo i uwięziona najpierw w okupowanym przez Niemców zakonie Franciszkanów w Kazimierzu, następnie zaś na Zamku w Lublinie. Rodzinie udało się ją ostatecznie wykupić za olbrzymie na tamte czasy pieniądze, jednak ratunek przyszedł zbyt późno. Ciężko chora dziewczyna zmarła po kilku tygodniach.

Mimo tragedii państwo Wolni nie zamykają się we własnym cierpieniu. W czasie okupacji Bronisław koordynował akcję kwaterowania w kazimierskich domach rodzin wysiedlanych przez Niemców. Sam wraz z żoną udzielił schronienia wysiedlonej z małopolskiej wsi Mucharz rodzinie Stanisława Kowalczyka, późniejszego profesora Wojskowej Akademii Technicznej. Rodzina Kowalczyków mieszkała w kuchni pensjonatu do końca wojny.

W rodzinnych wspomnieniach z czasów wojny zachowała się też niezwykła historia z sierpnia 1944 roku. Jak okazuje się, wieści o świetnej kuchni Władysławy dotarły do stacjonujących wówczas pod

Kazimierzem sowieckich wojsk. W pensjonacie zjawił się rosyjski żołnierz i nakazał gospodyni

Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. I choć w tym czasie działalność pensjonatu była zawieszona, Państwo Wolni nie mieli wyboru. Na tę okazję sowiecki żołnierz dostarczył Władysławie 20 zajęcy. Ta zaś spodziewając się tak ważnych gości, nakryła stół najlepszymi obrusami i rozstawiła najpiękniejszą

Willa Słoneczna z zawieruchy wojennej wyszła cało, jednak w pierwszych latach po wojnie rodzina Wolnych przeniosła się do Sopotu i zamieszkała w kamienicy przy Monciaku. Stało się tak za sprawą Bronisława, który pracował dla UNRRA i w gdyńskim porcie zajmował się dystrybucją pomocy humanitarnej przesyłanej zniszczonej wojną Polsce. Do dziś w salonie Willi Słonecznej stoi pamiątkowa drewniana skrzynia, jedna z wielu, w których płynęła pomoc z Ameryki.

Nowa władza szybko doceniła doświadczenie i talenty menadżerskie Bronisława Wolnego. Zaproszono go do Malborka, gdzie został pierwszym powojennym burmistrzem. Było to jego ostatnie wyzwanie w karierze zawodowej, ale jakież to było wyzwanie! W 90 procentach zniszczone miasto trzeba było postawić na nogi. Bronisław koordynował prace rozbiórkowe i budowlane, kwaterunek ludności repatriowanej z byłych terenów RP, a także trudne dzieło rekonstrukcji miejskich instytucji od przedsiębiorstw komunalnych po szkoły i urzędy. Na początku lat 50. przeszedł na emeryturę i wraz z małżonką wrócili do Kazimierza.

Po raz kolejny wznowili działalność pensjonatu i tak rozpoczął się złoty okres w jego historii. Willa rzesze znanych ówczesnych artystów. Była wśród nich Hanka Bielicka, Zofia Kucówna, Szymon jednym słowem, śmietanka artystycznej Warszawy. Pensjonat tętnił życiem, śmiechem, życie towarzyskie kwitło, zawiązywały się przyjaźnie.

Do Kazimierza na letnisko przybywało się wówczas na 2-4 tygodnie. Czas płynął powoli, goście zażywali kąpiele słonecznych na plaży nad Wisłą, odbywali długie spacery, zachwycając się przepięknymi okolicznościami przyrody i architektury, a także próbowali lokalnych przysmaków oferowanych na targu

Olszewscy, którzy organizowali kameralne plenery w ogrodzie, rozstawiali sztalugi i malowali. W Willi bywał też redaktor naczelny Przeglądu Sportowego, Maciej Polkowski z żoną Barbarą.

W latach 60. prowadzenie pensjonatu przejęło drugie pokolenie. Janusz i Zofia Wolni. Zdecydowali się na serwowanie codziennych obiadów dla gości, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Z czasem w Willi Słonecznej stołowali się letnicy z prawie całego Kazimierza. Niestety kuchnia działała tylko do połowy lat 70., zamknięto ją po wprowadzeniu przez ówczesną władzę kartek żywnościowych.

Poza trudami prowadzenia pensjonatu w latach popadającego w zapaść gospodarczą PRL-u Janusz i Zofia Wolni zmierzili się też ze skutkami powodzi, która w 1981 roku nie oszczędziła Willi. Dom zalany falą powodziową przywrócili do ponownego użytku. Była to druga poważna powódź, pierwsza wydarzyła się w 1937 roku. We wczesnych latach 80., pensjonat ożył raz jeszcze. Janusz Wolny użyczył wówczas obszernego ogrodu na plac zabaw dla dzieci z miejskiego przedszkola, w którym przedłużał się remont. Stała więc metalowa zjeżdżalnia, karuzela, wagowe huśtawki i koniki na sprężynie. Ogród rozbawił się na całego! Wypełnił się dziecięcymi krzykami i śmiechem.

Szkolnej stara się odnaleźć w nowej rzeczywistości, nadążać za duchem czasów, korzystać z nowych technologii i sprostać oczekiwaniom dzisiejszych gości. I mimo przeciwności losu trwa.

Przez ostatnich kilkanaście lat Józefa i Stefan Wolni przeprowadzili liczne remonty, wszystkie pod czujnym okiem konserwatora zabytków. Remonty poprawiły standard pokoi i przywróciły dawny blask

stuletniemu obiektowi, nie zmieniając jednakże jego niepowtarzalnego charakteru. Willa Słoneczna nadal wyróżnia się swymi ślicznymi galeryjkami i oryginalnym zielonym kolorem. Nadal też życie przy ulicy Szkolnej płynie w swoim własnym tempie. Willa Słoneczna służy gościom cały rok i zaprasza wszystkich, którzy chcieliby poznać jej niepowtarzalny klimat.

źródło: dwabrzezi.pl

